KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnossenlem i pocztą rocznie marek 360, półrocznie marek 180, kwartalnie — — mk. 90, miesięcznie mk. 30 — —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7,50. Nekrologi Mk. 5. Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 2.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**). SOSNOWIEC, czwartek dnia 26 sierpnia 1920 roku Nr. 195 Rok XV

Daltonizm w kwestji wschodniej

Zbyteczną jest rzeczą rozwodzić się dłużej nad faktem aż nadto dobrze, ze smutnej praktyki nam znanym, iż w walce z Rosją sowiecką mamy przeciwko sobie całą lewicę Zachodu. Jej niechęć do naszych wysiłków o utrzymanie swego bytu w walce z najazdem bolszewickim ma tło czysto oportunistyczne: lewica chce za wszelką cenę pokoju i dlatego niechętnie odnosi się do narodu, który o dwa lata przedłuża istnienie w Europie stanu wojny. Sympatje dla bolszewizmu, jako eksperymentu socjalistycznego— są czysto platoniczne. Obok jednakże tego oportunistycznego pacyfizmu, inny jeszcze czynnik wpływa na to, iż nie mamy żadnych sympatji wśród elementów, które skądinąd, przypuszczać by można, dla walki uciśnionego narodu o realizację swych dążeń narodowych żywić by mogły sympatje Istota naszego z Rosją sporu o ziemie kresowe jest dla umysłów zachodnich całkowicie obcą. Dla przeciętnego europejczyka, do jakiegokolwiek obozu należy, wydaje się być aksjomatem, iż istnieje na wschodzie jakaś wyraźna granica "etnograficzna", nie budząca żadnych wątpliwości — i że za tą linją graniczną jest Rosja, rzeczywista, bezsporna Rosja, podobnie jak za Pirenejami jest Hiszpanja. A jeżeli nawet nie jest to całkiem rdzenna Rosja, to w każdym razie jakaś jej szczepowa odmiana, co nie przeszkadza bynajmniej temu, by tacy „Rosjanie", jak Łotysze, Estowie lub Litwini, w drodze wewnętrznego porozumienia się z nacją rosyjską zapewniali sobie nienaruszalność swej odrębności szczepowej.

W każdym razie nasza interwencja poza ową „linją etnograficzną", o której z takim aplombem rozprawia się na obu półkulach, pozostaje całkowicie nie-niezrozumiałą i zapewne dla wielu wydaje się ona czemś w rodzaju protektoratu Niemców nad odrębnością Flamandów w Belgji. Dla spraw narodowościowych radykalizm zachodnio-europejski nie miał zresztą nigdy zbytniego zrozumienia.

W opinji lewicowej, nawet najbardziej bezstronnej nie mamy nic innego do zrobienia, jak wyprzeć bolszewików po za „linję etnograficzną" i przestać mącić spokój Europie. To w najlepszym razie. Prawdopodobnie w większości wypadków przeważa zdanie, że powinniśmy się zadowolnić zapewnieniami Kamieniewa — i dać te „gwarancje", których żąda pełen po brzegi uczuć pokojowych rząd sowiecki.

Zwróćmy uwagę, że podobnie jak opinja lewicowa, poczyna się kształtować opinja liberalna, nawet pominąwszy wszelkiego rodzaju „Manchester Guardian'y". Nota amerykańska, będąca owocem liberalnego doktrynalizmu, staje jak najwyraźniej na stanowisku demarkacji dwuch pojęć: Polska —Rosja. Zaznaczamy rzecz nader charakterystyczną, iż nie są one bynajmniej jednakowej natury. Gdy bowiem o Polsce mówi się, jako o narodzie, który ze względu na swą jednolitość plemienną ma prawo do odrębnego kształtu państwowego, to Rosja—jest pojęciem czysto politycznem. Rosja dla autorów noty jest to wszystko, co przed przewrotem bolszewickim było państwem rosyjskiem. Pojęcie państwowości jest przytem nader liberalnem i zawiera w sobie zarazem pojęcie rządów parlamentarnych i konstytucyjnych, niemniej jednak jedność państwowa Rosji zostaje podkreśloną silnie. Ma ona być zachowaną przez cały czas trwania kryzysu rewolucyjnego w tym sensie, że żaden akt samorzutnego powstania nowego państwa narodowego nie może liczyć na uznanie międzynarodowe. Łatwo pojąć, iż jeśli się równocześnie z tem nie podniesie hasła walki nieubłaganej z bolszewizmem, to w praktyce podobna zasada sprowadzi się do usankcjonowania zaboru przez bolszewików terytorjów Litwy, państw nadbaltyckich, Gruzji. Godzi to w pewnym stopniu w wytyczne polityki angielskiej, lecz w pierwszym rzędzie—w samo istnienie tych narodów.

Ma się rozumieć, że przy takiem postawieniu kwestji wykluczone być muszą wszelkie aspiracje polskie do „rosyjskiego Wilna" i że Polacy muszą być ze wszech sił powstrzymywani od wszelkiego rodzaju atentatów na ten nienaruszalny depozyt państwowości rosyjskiej, który liberalizm zachodni zamierzył przekazać liberalizmowi rosyjskiemu po jego dojściu do władzy.

Nie mamy, jak dotychczas żadnych podstaw do przypuszczania, aby zasady wyłożone w nocie rządu amerykańskiego, nie miały zyskać całkowitej aprobaty w rządzie francuskim. Pan Millerand niema żadnego powodu, by mniemać inaczej o prawach byłego sojusznika Francji. Sprawa kresów jest w tej chwili całkowicie zdepopularyzowana w opinji europejskiej i amerykańskiej. W parze z tendencją do zachęcania Polski do oporu przeciw inwazji bolszewickiej, nie liczącego się z żadnemi widokami porozumienia i kompromisu, idą tendencje do postawienia wyraźnej tamy wszelkim naszym na wschód dążeniom. Po wyparciu wroga za granice byłej Kongresówki pozostawionym nam zostanie jedyny cel walki: dopomożenia do ustalenia się wewnętrznego ładu w Rosji. To jedynie mieści się w horyzontach widzenia sfer, które wyprodukowały nowy pogląd na istotę kwestji wschodniej, przeciwstawiony poglądowi Lloyd George'a, jak wiemy — również mało liczącemu się z nami.

Nasze dążenia do emancypacji ludów kresowych, do zupełnego przekreślenia zbrodni rozbiorów i zgładzenia ostatnich śladów narodowego ucisku nie znajdują, jak widzimy żadnego oddźwięku ani zrozumienia. Nie tracimy jednak przeświadczenia, że wymowa naszych zwycięstw, jeżeli je zdołamy odnieść, potrafiła by uczynić wiele dla rewizji poglądów zbyt schematycznych i powierzchownych, by na ich podstawie można było przesądzać losy ludów, raz już do życia obudzonych i nie mających zgoła ochoty do kładzenia się w trumnę.

Narady delegacji

Drugie posiedzenie delegacji pokojowej odbyło się dn. 19 b. m. Przewodniczył wiceminister spraw zagranicznych, p. Dąbski. Na wstępie odczytano deklarację polską. Delegacja polska podkreśliła w niej, że bolszewicy wtargnęli głęboko w granice etnograficznej Polski i zaprowadzają tam gwałtem ustrój sowiecki, oparty na bagnetach czerwonej armji. Deklaracja polska, opierając się na prawie samostanowienia narodów, domaga się, aby bolszewicy uznali suwerenność i niezależność Polski i nie mieszali się do jej spraw wewnętrznych.

Następnie Polacy przedstawili swój projekt regulaminu, według którego miałyby obradować delegacje pokojowe.

Członek delegacji rosyjskiej, Daniszewski zażądał, aby Polacy uznali istnienie republiki sowieckiej ukraińskiej i przedstawił telegram Cziczerina w tej sprawie. Oświadczył, że Ukraina sowiecka ma wejść w związek federacyjny z Rosją sowiecką więc delegacja rosyjska jest delegacją rosyjsko - ukraińską. Delegacja polska — mówił Daniszewski — winna uznać Ukrainę sowiecką i zażądać do rokowań z nią uzupełniających pełnomocnictw z Warszawy.

Nad tem żądaniem niespodziewanem rozwinęła się dyskusja. Delegacja polska oświadczyła, że Ukrainę sowiecką uważa za część składową Rosji a tem samem pełnomocnictwa polskie są zupełnie wystarczające.

Następnie Daniszewski odczytał 15 tez sowieckich, mających stanowić warunki zasadnicze rozejmu i pokoju. Warunki te zgadzają się mniej więcej z warunkami Kamieniewa, przedstawionemi w Londnie. Sprawiły one wrażenie propozycji, nie nadających się absolutnie do przyjęcia. Bolszewicy na każdym kroku wkraczają w wewnętrzne sprawy Polski, mimo zaznaczenia na wstępie, że szanują suwerenność państwa polskiego. Dość przytoczyć żądanie, aby robotnicy przemysłowi i rolni zostali uzbrojeni bronią, którą rząd polski ma wydać Rosji po zdemobilizowaniu armji polskiej. Dalszym przykładem wtrącania się w życie państwa polskiego jest warunek, aby ranni żołnierze polscy musieli otrzymać ziemię.

Stawiając takie żądania bolszewicy chcą z jednej strony uprawiać propagandę w Polsce i przygotować rozruchy komunistyczne, z drugiej zaś mają zamiar przeciągać rokowania, w nadziei zwrotu sytuacji na froncie.

W dodatku Daniszewski oświadczył, że delegacja polska przeciąga rokowania. Wiceminister Dąbski stanowczo zaprotestował przeciw tej insynuacji i zapowiedział, że Polacy odeprą ją dokumentami.

Na koniec Daniszewski musiał przyznać, że delegacja polska nie może komunikować się z Warszawą, ani ze światem, oświadczając że liczne stacje bolszewickie przeszkadzają działalności radjostacji polskiej.

Terminu następnego posiedzenia nie naznaczono.

Z Górnego Śląska.

Eksportacja zwłok ś. p. d-ra Andrzeja Mielęckiego.

Wczoraj o godz. 8-rano na szosie szopienickiej uszykowało się wojsko i zgromadziły liczne rzesze publiczności, oczekujące zwłok ś. p. d-ra Mielęckiego. O godz. 8m-20 r zbliżył się do mostu szopinickiego kondukt pogrzebowy, zdążający z Katowic który powitała orkiestra wojskowa 8 p. p. dźwiękami marsza żałobnego już przy moście szopienickim Uformowała się następnie wielki pochód żałobny, który pomiędzy szpalerem wojska ruszył ku miastu. Na czele pochodu manifestacyjnego kroczyła kompanja koszarowa wojska i oddziały policji kolejowej, dalej orkiestra, delegacje od związków, organizacji i towarzystw górnośląskich ze sztandarami, tłumy kobiet górnośląskich. T-wo. Śpiewacze z pieśnią na ustach z Katowic i Siemianowic duchowieństwo na czele z ks. prob. Pienkiewiczem. a tuż zaraz karawan z trumną metalowa, w której spoczywały zwłoki zamęczonego przez niemców działacza Górnego Śląska Na trumnie moc kwiecia i wieńców z biało amarantowemi i żałobnemi szarfami, z pięknymi napisami.

Za trumną podążała w żalu pogrążona rodzina zmarłego, szli najbliżsi zmarłego i przedstawiciele organizacji społecznych Śląskich i sosnowickich poprzedzeni oddziałem miejscowej straży ogniowej ochotniczej na czele z p. Drzewieckim. Niesiono piękne wieńce od: Centrali Towarzystw Polskich miasta: Katowice, Zjednocz. Tow. Polsk. z Janowic, komitetu Plebiscytowego pow. Katowickiego, N P R. z Katowic. Połączonych Tw. obywatelstwa z Katowic Hołdy Brynów Polskiego komisarjatu Plebiscytowego w Katowicach-Polsk koła radnych m. Katowic; od obywateli pow. Raciborskiego Huty Bismarcka Królestwej Huty Polsk, kom. Plebiscyt z Siemianowic i Huty Laury T-wa Śpiewaczego Ka-

swno" z Siemianowic-Laurahuty Koła Polek z Siemianowic Stanisławowstwa Grabianowskich.

Piękne wieńce złożono na trumnie od dzieci polskich m. Sosnowca, T-wa i Z-ku Lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego, radcy sanit. dr. Kuntze z rodziną i wiele innych. Po przejściu przez miasto, pochód skierował się do kościoła parafjalnego, gdzie trumnę złożono na katafalku, poczem odbyło się nabożeństwo żałobne.

W czasie eksportacji przemawiał p. St. Płodowski, oraz 2 mówców śląskich z których jeden w gorących słowach wzywał społeczeństwo polskie, aby przyjęło drogie zwłoki ofiary niemieckich gwałtów i wyraził nadzieję że nikogo nie braknie dziś na wyprowadzenia zwłok, które skierowane będą z dworca wiedeńskiego do ziemi kaliskiej.

Górny Śląsk bez plebiscytu.

WARSZAWA. (telef.) Potwierdzają tutaj korespondenci berlińscy wiadomość, że Górny Śląsk będzie przyznany Polsce bez plebiscytu. Sprawę ma rozstrzygnąć Rada najwyższa, pomijając interwencję rządu niemieckiego.

Walki w powiatach rolnych.

KATOWICE. (wł). W powiatach rolnych trwają walki polaków z zieloną policją bezpieczeństwa. Przebieg walk jest korzystny dla polaków. W wielu miejscowościach zdołano rozbroić już Sicherheitswehrę. Członkowie jej, jako też i urzędnicy niemieccy opuszczają terytorja objęte przez ludność polską, udając się na zachód.

Wojska niemieckie nie wkroczą na G. Śląsk.

OPOLE (wł). Władze okupacyjne francuskie oświadczyły, że o ile po stronie polskiej nie znajdą się żadne dokumenty kompromitujące polaków w sprawie plebiscytu przewidywanie wkroczenie wojsk czy jakichkolwiek formacji wojskowych niemieckim nie będzie miało miejsca, (Rozumie się dokumenty takie nie istnieją Red.)

Na G. Śląsku coraz większy spokój.

BYTOM (PAT). Opanowanie Górnego Śląska przez Polaków odbywa się przeważnie spokojnie. Codzienne normalne życie nie doznaje przeszkód. Koleje, tramwaje, poczta, telegraf i telefon funkcjonują jak zwykle W szkołach odbywa się nauka W urzędach załatwiane bywają sprawy bieżące. Nie widać już tej głośnej buty pruskiej, która się przedtem zaznaczała. Polska samoobrona opanowała cały powiat Gliwicki z wyjątkiem samych Gliwic, oraz miasteczek Sośnicowie, Pyskowice i Toszek.

Rząd niemiecki o opiece dla niemców z G. Śląska.

BERLIN (wł.). Pełnomocnik niemiecki dla terenów plebisc. G Śląska i prezydent naczelny prowincji górnośląskiej we Wrocławiu zostali upoważnieni przez rząd niemiecki do użycia wszelkich środków celem jaknajtroskliwszego zaopiekowania się zbiegami z Górnego Śląska rekrutującymi się ze znacznej ilości ludności niemieckiej, zmuszonej opuścić terytorjum G. Śląska.

Rozwiązanie sicherheitswehry

OPOLE (tel. wł.). Zgłosiła się tu do gen. Le-Ronda delegacja od robotników polskich, która, przedstawiwszy konieczność rozwiązania jaknajszybszego zielonej policji bezpieczeństwa, zwróciła się doń z interpelacją co w tej sprawie zamierza uczynić Komisja Międzysojusznicza Rządząca.

Gen. Le Rond w odpowiedzi oświadczył, że do poniedziałku sicherheitswehra na całem terytorjum plebiscytowem zostanie rozwiązana.

Na jej miejsce utworzona będzie tak zw. policja plebiscytowa, ślązaków polaków i niemców.

Niemcy nie urodzeni na Górnym Śląsku zmuszani będą opuścić terytorjm plebiscytowe.

Zamknięcie szkół w Katowicach

KATOWICE, 20, sierpnia. Wskutek wypadków ostatnich dni zamknięto wszystkie szkoły tak w mieście jak i w powiecie. Nauka ma się rozpocząć w poniedziałek, dnia 23 sierpnia.

Nowe wojska dla G. Śląska

WROCLAW (wł.) Otrzymano tu wiadomość, że rządy mocarstw sprzymierzonych ententy zamierzają wysłać na G. Śląsk nowe transporty wojsk koalicyjnych ażeby na terenie plebiscytowym zapewnić ludności spokój i porządek.

Rząd niemiecki do policji zielonej.

BERLIN (wł.) Minister spraw wewn. wyraził zielonej policji bezpieczeństwa podziękę i uznanie za „spełnienie obowiązku na posterunku w czasie walki z przeważającemi siłami przeciwnika, a z ludnością niemiecką górnośląską łączy się w wyrazach wdzięczności dla urzędników za ich nieustraszone stanowiska, zajęte w czasie zajść na terenie plebiscytowym"

(Jeżeli mordowanie ludności polskiej podpalanie i demolowanie domów ma być spełnieniem obowiązku nic dziwnego że tak gorliwe "spełnienie obowiązku" jakiego cały świat kulturalny był świadkiem rząd niemiecki dziękuje swym funkcjonarjuszom.

Red.)

Kontrakcja coraz się potęguje.

Komunikat Sztabu Generalnego.

WARSZAWA. (PAT). Front północny. Oddziały nasze pierwszej 10-ej armji w dalszym ciągu oczyszczają swoje rejony z niedobitków wojsk sowieckich, które porzuciwszy broń błąkają się w okolicznych lasach Część wojsk nieprzyjacielskich nie mogąc się przebić przez kordon naszych oddziałów przechodzi wraz z majątkiem wojskowym granice niemiecką. Komitet bolszewicki Działdowa który umknął z miasta do Niemiec, został wojskom naszym wydany i oddany pod sąd doraźny. Oddział pościgowy wysłany w kierunku Myszyńca przyprowadził jako zdobycz 4 działa.

Front środkowy. W walkach na północ od Ostrołęki 8-a dywizja piechoty wzięła 600 jeńców oraz znaczną zdobycz. Oddział 61 pułku piechoty wysłany na zachód od linji rzeki Wissy wziął 50 armat, 25 karab. maszynowych i kilkadziesiąt jeńców. Dnia 24 b. m. o godzinie 15 wojska nasze zajęły Ossowiec. Szczegółów na razie brak. Na reszcie frontu lokalne walki. Grupa wypadowa majora Jaklicza zajęła Równe (na południowy wschód od Opalina) biorąc 20 karabinów maszynowych jeńców i konie.

Front południowy. W rejonie Mostów Wielkich, jazda nasza po krótkiej walce na białą broń rozbiła 72 brygadę sowiecką, biorąc kilkudziesięciu jeńców, w tej liczbie szefa sztabu brygady. Zdobyto 8 kar. maszynowych oraz 40 wozów z materjałem wojennym. Oddziały nasze operujące na wschód od Lwowa po ostrej walce zajęły Zawodrze i Przemyślany. Na południowym skrzydle lokalne utarczki z patrolami jazdy nieprzyjacielskiej, które docierają do rejonu Mikołajowa Armja gen. Pawlenki obsadza linje Dniestru.

Zwycięstwo polityki francuskiej

WARSZAWA. (Telef.). Z Lucerny donoszą: Wobec zupełnej zmiany polityki rządu angielskiego w stosunku do rządu sowieckiej Rosji, spowodowanej ogłoszeniem ostatecznych warunków pokojowych na konferencji w Mińsku, które Lloyd George uznał za złamanie słowa przez rząd moskiewski, doszło do zgodnej uchwały rządów angielskiego i francuskiego, na podstawie którego postanowiono przesłać rządowi sowietów ultimatum z terminem trzydniowym. W razie niezadawalniającej odpowiedzi rządu sowieckiego rządy państw koalicyjnych poprą armję polską w jak najwydatniejszy sposób. Odnośnie do sprawy transportu amunicji dla Polski przez Gdańsk postanowiono przeprowadzić z całą bezwzględnością postanowienia traktatu wersalskiego, gwarantującego Polsce zupełnie wolny dowóz wszelkiego potrzebnego jej materjału.

Uchwały konferencji w Lucernie stanowią niezbity dowód zwycięstwa polityki rządu francuskiego.

TELEGRAMY.

Paniczny odwrót w Galicji.

KRAKOW. (telef.) W uzupełnie podanych przez prasę wiadomości należy dodać o odwrocie bolszewików z pod Lwowa, że odwrót ten rozpoczął się nagle, kiedy bolszewicy dowiedzieli się o rozgromieniu armji smej na północy i w punkcie środkowym frontu. Odwrót jest gwałtowny w obawie przed wojskami Wrangla nie mówiąc już o panice z powodu silnego natarcia armji polskiej.

80,000 internowanych.

GDANSK 25 (PAT). „Danciger Ceitung" donosi: według obliczeń urzędowych do dnia wczorajszego przeszło granice Prus Wschoonich około 80,000 żołnierzy bolszewickich, ktorzy zostali internowani.

Pan Tower mięknie

GDANSK 25 (PAT). Celem omówienia trudnej sytuacji w Gdańsku udali się wczoraj p. vice minister Dąbrowski i komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej p. Biesiadecki, do komisarza Ententy p. Towera. Pan Tower oraz gen. Haking stwierdzają zupełne niestosowne postępowanie gdańskich sowietów wobec remigrantów i obiecali użyć wszystkich środków aby reemigranci mogli bez przeszkody być wysłani do kraju. Jest nadzieja, że dziś wieczorem lub jutro rano remigranci będą przewiezieni do Polski.

Warunki nie do przyjęcia

PARYZ (PAT) Dzienniki podają depeszę z Londynu wedle której Giolitti i Lloyd George określili swoje stanowisko w sprawie Polski i Rosji. Mimo nacisku ze strony angielskich i włoskich partji ekstremistów musieli kierownicy obu rządów wziąć pod uwagę głębokie zmiany, jakie zaszły w sytuacji międzynarodowej z powodu zwycięstw polskich. Lloyd George i Giolitti zgodzili się na to że warunki postawione świeżo przez sowiety nie nadają się obecnie do przyjęcia.

Z powodu warunków sowieckich.

HORSEA (PAT). Telegram angielski podaje treść komunikatu przesłanego rządowi sowietów. Jako rezultat konferenji w Lucernie. W najważniejszych punktach komunikat mówi, że mężowie stanu stwierdzili z ubolewaniem, iż rząd sowietów chce narzucić Polsce warunki, niweczące jej niepodległość. Rząd polski powstał z wyborów całej ludności bez różnicy klas, reprezentuje zatym cały naród, a nie jedną klasę, podczas gdy Rosja chce narzucić Polsce własny rząd jednej klasy. W takich warunkach żaden rząd wolnego kraju nie może uznać oligarchji, jaką są sowiety, ani też z nimi pertaktować. Komunikat kończy, że cały świat na wschodzie i zachodzie spragniony jest pokoju, jednakże pokój osiągnąć można tylko na podstawie zupełnego uznania wolności narodów.

„Daily Chronicle" pisze, że komunikat premjerzy wysłali drogą telegraficzną do rządu rosyjskiego, zapraszając o odpowiedź przed końcem bieżącego tygodnia.

Gdańsk wobec Polski.

LUCERNA (PAT W rozmowie z dziennikarzami Lloyd George zapytany w sprawie Gdańska, odpowiedział że uniemożliwienie swobodnej komunikacji przez Gdańsk jest oczywiście złamanie traktatu wersalskiego. Strajk robotników Gdańskich, którzy mają tę komunikację utrzymać Anglja uważa za fakt nieprzyjacielski. Traktat wersalski zaznaczył Lloyd George, pod tym względem musi być wykonany środki żywności i amunicji dla Polski zatrzywywane być nie mogą. Port Gdański należy do przyznanego Polsce traktatem pokojowym korytarza. W Gdańsku nie mogą być zatrzymywane żadne okręty.

Sprawa aprowizacji kraju w Radzie Ministrów.

WARSZAWA. (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Daszyńskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Najważniejszym tematem wczorajszej rozmowy była sprawa aprowizacji na r. 1920 i 1921.

Rozgraniczenie Śląska Cieszyńskiego.

CIESZYŃ. Komisja rozgraniczająca dla Śląska Cieszyńskiego rozpocznie swą działalność dnia 25 sierpnia z siedzibą w Opawie. Delegatem polskim jest prezydent sądu dr. B..cheński.

Bolszewicy przechodzą granicę pruską.

KROLEWIEC. Z okolic granicznych donoszą, że dziś i wczoraj większe i mniejsze oddziały rosyjskie z bagażami a nawet z kobietami przekroczyły granicę pruską.

Rząd francuski wydala dziennikarzy i kolejarzy niemieckich z obszaru Saary.

NAUEN. Rząd francuski w obszarze Saary wydalił z Saarbrücken wszystkich niemieckich dziennikarzy; również nakazał wszystkim rodzinom kolejarzy z Saarbrücken i Toler opuścić natychmiast mieszkania. Francuska administracja kopalń wydaliła z pracy 60 tu pracowników za współudział w strajkach.

Niepokój w Tczewie

WARSZAWA (PAT) Minist. spraw zagranicznych komunikuje z Torunia. Starostwo Tczewskie donosi, że Niemcy w Malborgu rżną Polaków. Sytuacja ciężka, boj wzburzona ludność powiatu Tczewskiego rwie się do akcji odwetowej. W Biskupicach aresztowano bez powodu 7 polaków.

Prasa francuska o zwycięstwach polskich.

PARYZ. (P.A.T.) „Journal des Debats" wyraża radość z powodu zwycięstw, odniesionych przez Polskę, które będą miały zbawienny wpływ na ogólną sytuację polityczną. Dziennik uważa jednak, aby dobrodziejstwa tego polepszenia nie poszły na marne, polacy muszą odczuwać, iż Zachód, którego sprawy bronią nie jest obojętny na ich los i sprawa amunicji musi być natychmiast jasno postawioną. Mocarstwa muszą przedsięwziąć wszelkie środki, ażeby swobodny przewóz do Polski był zapewniony.

Neutralność Czeska i Jugosławji.

BELGRAD (PAT). "Trybuna" donosi, że wobec tego, że Czecho Słowacja ogłosiła neutralność w wojnie polsko-rosyjskiej, również i rząd jugosłowiański wypowie się w tym duchu wobec Koalicji.

Bolszewicy przyznają się do obecnych porażek.

KOPENHAGA. Komunikat bolszewicki z dnia 17 b. m., który donosi o zdobyciu Ciechanowa przez wojska polskie, przyznaje się zarazem do odwrotu na środkowym froncie polskim.

Wielkie wiece antybolszew. w Ameryce.

BAZYLEA (PAT.) Południowo-słowiańska korespondencja podaje z Nowego Yorku. Delegacja 4-ch miljonów polaków amerykańskich zorganizowała z górą w stu miastach Stanów Zjednoczonych wielkie zgromadzenia. Wielki nakładca ame-

rykański pochodzenia polskiego Zernak oświadczył, że Polska zwalcza dziś wroga, który grozi zagładą całemu światu Wskazał on na to że Ameryka była pierwszą która oficjalnie oświadczyła się za niepodległością Polski.

Ruch ochotniczy na Pomorzu.

Podjęta przez Oddział II Gen. Inspektoratu Armji Ochotniczej wytężona akcja propagandowa ogarnęła całe Pomorze. Po za wzmożonym napływem ochotników akcja ta w wyniku swym wzbudziła szeroki ruch narodowy, uświadomiła ludność o konieczności poczynienia największych wysiłków i ofiar dla odparcia najazdu wroga.

W poszczególnych miejscowościach ruch ochotniczy w ubiegłym tygodniu przedstawia się następująco:

Gniewo. Zawiązano tutaj w dniu 8 b m. miejscowy komitet K.O.P. Na prezesa powołano starostę p. Czarnowskiego, Komitet ten podobnie jak i inne zakładane przez Wydział Propagandy Armji Ochotniczej składa się z trzech sekcji: werbunkowej, propagandy i gospodarczo-finansowej. Komitet rozszerzył już działalność na cały powiat. W każdej wiosce wyznaczeni są mężowie zaufania i urządzone wiece. Na organizacyjnem posiedzeniu Komitetu zebrano na Armję Ochotniczą 7,300 Mk.

Nowe. W dniu 10 sierpnia tymczasowy Komitet Powiatowy zamieniono na K.O.P. Działalność Komitetu rozszerzono na cały powiat. Zorganizowano olbrzymi wiec w Nowem, po którym zapisało się do wojska kilkudziesięciu ochotników, oraz urządzono sześć wieców w powiecie.

Pelplin. Zwołano w dniu 12 sierpnia wiec agitacyjny, na który przybyło przeszło 3.000 osób. Po przemówieniu pp. Fr. Frączkowskiego i por. Hofmana zgłosiło się do wojska na miejscu 70 ochotników. Utworzono wojskowy K.O.P. w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich stanów i partji. Wśród zapału i podniosłego nastroju zebrani na wiecu jednomyślnie uchwalili wysłanie telegramu do gen. Hallera, że życie swe i mienie składają na ołtarzu Ojczyzny.

Tczew. Za pomocą bębnów i trąb zwołano wiec, na który przybyło przeszło 1,000 osób. Powołano K.O.P., prezesem którego obrany został starosta miejscowy p. Lipski. Rozpoczęty werbunek rokuje dobre wyniki.

Starogard. Praca agitacyjna ogarnęła wszystkie miejscowości powiatu. Urządzono cały szereg wieców agitacyjnych i mianowano mężów zaufania w każdej wiosce. Suma ofiar złożonych w powiecie na Armję Ochotniczą dosięgła 70,000 Mk.

— Ziemia dla żołnierzy. Wydział Propagandy A.O. zapoczątkował wśród ziemian na Pomorzu dobrowolną daninę ziemi na rzecz żołnierzy armji ochotniczej.

Dotychczas wielu właścicieli złożyło już odnośne rejentalne deklaracje.

Francuzi w walkach pod Warszawą.

W chwili, kiedy się już okazuje widocznym sukces armji polskich na froncie, wypada i należy przypomnić o roli oficerów misji wojskowej francuskiej, którzy współpracują ze swymi kolegami polskiemi w obecnej bitwie pod Warszawą.

Otóż oficerowie francuscy przeznaczeni do roboty fortyfikacyjnych w obozach, zdołali przygotować teren i punkty defenzywne, w ten sposób przyczyniając się do utworzenia takiej pozycji obronnej, która dała możność powstrzymania natarcia nieprzyjacielskiego.

W dywizjach pomagali dowództwom, częstokroć sami zajmowali się rozlokowaniem oddziałów na właściwych pozycjach bojowych Znajdowali też z żołnierzy polskich sympatyczne a nawet radosne przyjęcie.

Oficerów francuskich pytano: „Czy zostaniecie z nami? Jeżeli ci nie mogą zadość uczynić życzeniu w każdym jednak razie obecność ich na froncie dodaje wojskom walczącym ducha.

Niektórzy jednak z pośród oficerów fracuskich szli z wojskami do ataku.

Te i tym podobne rzeczy dzieją się co moment.

Jenerałowie francuscy, a między nimi w pierwszym rzędzie jenerał Hendrys, jeżdżą od pozycji do pozycji, dochodząc do pierwszych linji bojowych Wlewają oni wojskom walczącym wraz z zapewnieniem pomocy Francji otuchę i budzą w nich uczucie ufności.

Słowa... Słowa.. Słowa...

(Z wiecu N. P. R.)

Onegdaj odbył się wiec N. P. R. Leciały słowa, słowa, słowa! Pan poseł Pietrzyk przemawiał na wiecu.

Jeżeli słowa są nie szkodliwe — mniejsza, mogą sobie lecieć jak bańki mydlane, by rychło zginąć. Ale słowa p. Pietrzyka, ta jego znana gadatliwość zręcznego paresawicza były mało szkodliwe — były skandaliczne! Pan poseł Pietrzyk uprawia bowiem specjalny demokratyzm, nadto już... czerwony.

Pan poseł chce być koniecznie noszony na rękach proletarjatu, jako „jego człowiek". Więc pan poseł używa do tego taniej demagogji. Ten demagogizm w przemówieniu na wiecu skoczył w zwyż bardzo, dowodząc że mówca był w niezwykłym podnieceniu — w gorączce.

Wysuwało się chłopa i robotnika na nich kładło się nacisk, występowało się przeciw inteligencji, przeciw księżom!

Wszystko to już było, panie pośle. Znamy to i wiemy, że dotąd metoda: „precz z inteligencją niech żyje proletarjat" mogła zawrócić głowę robociarzowi, mogła odurzyć zbałamuconego radykalizmu chłopa.

Jakże śmiesznie wygląda dziś owe hasło wobec faktów, które dowodzą, że inteligencja pierwsza poszła na okopy, że młodzież pierwsza znalazła się w szeregach, że księża, jak ks. Skorupka w wiecznej pamięci narodu pozostaną, ginąc w szeregach innych bohaterów"!

Nie czas judzić dzisiaj jednych przeciw drugim i wystawiać się na ironiczną krytykę i uśmiechy nawet obywateli... z Modrzejowskiej!

Takie przemówienia bezwzględnie fałszywe, skoro chłop nie poszedł sam z siebie bronić Ojczyzny, skoro poza młodzieżą i inteligencją robotnik pozostał w tyle — szkodzą sprawie narodowej, jątrzą, wprowadzają ferment, wbijając w pychę i zarozumiałość tych, co już i tak za wiele o sobie myślą. Tak się Polski nie tworzy, tak się Polskę rujnuje!

Za słowa jest się odpowiedzialnym zawsze, bodajby nawet były tanim, taniutkim frazesem demagogicznym.

Po historycznem wystąpieniu p. posła Pietrzyka przemawiali p.p. Tomczak, Kaczmarek, redaktor „Głosu Pracy" Lenartowicz i delegat propagandy p. Wapniarski.

Po przemówieniach p. Jędralski odczytał następujące rezolucje:

Zebrani na wiecu N. P. R w Sosnowcu dnia 24 go sierpnia 1920 r. uchwalają:

1) Zakładamy najuroczystszy protest przeciwko postępowaniu zastępcy Anglji w Gdańsku.

2) Domagamy się zupełnego przyłączenia Gdańska do Rzeczypostolitej Polskiej.

3) Piętnujemy wszystkie barbarzyństwa niemców na Górnym Śląsku, żądamy ukarania winnych, oraz szybkiego przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

4) Robotnicy stoją na stanowisku wojny obronnej, jednak, by ją w jaknajkrótszym czasie zakończyć, trzeba wytężyć wszystkie siły narodu naszego w celu zawarcia korzystnego i honorowego pokoju.

Rezolucje te przyjęte zostały jednogłośnie.

Jeszcze w sprawie szpitali.

Od jednej z osób interesującej się szpitalami w Sosnowcu, otrzymujemy następujące uwagi:

W nrze 184 „Kurjera Zagłębia" pojawił się artykuł, zatytułowy „O szpitale dla rannych i chorych" — gdzie autor (J. St.), poruszając niedomagania szpitali w Sosnowcu, rzuca myśli... czy nie należałoby wyszukać chętnych do pracy pań i panienek, członkiń Czerwonego Krzyża, celem zaprowadzenia dyżurów dziennych i nocnych..?

Wobec tego, uważam za niezbędne objaśnić opinję ogółu o stanie zabiegów, w tym kierunku podjętych.

Myśl o zajęciu się szpitalami podjęto już od kilku dni, chętnych znalazła się wielka liczba, ukonstytuowano się szybko, tak, że nawet lista dyżurów (narazie dziennych) była już ustalona — gdy nadspodziewanie natrafiono na opór ze strony... lekarzy. Wprawdzie nie odmówiono zupełnie ale sprawę utrudniono w ten sposób, że równa się to zupełnemu odsunięciu ogółu od współpracy. Mianowicie za warunek postawiono pracę całodzienną jednej osoby, z tem, że osoby mogące pracować kilka godzin (takich jest większość) mogą być używane do pomocy tylko dorażnie, w miarę potrzeby — zawsze za jednorazową przepustką. Tym sposobem droga do pracy jest dla większości zamknięta — pominąwszy i to, że w takich okolicznościach bardzo trudno zorganizować szybko pomoc, o ile kierownictwo szpitali zażądałoby takowej.

Panowie lekarze powinniby nie zapominać o tem, że zwracała się wciąż do ofiarności społeczeństwa — i to nietylko nowopowstałe szpitale, ale zarówno i przybyłe z innych miast, gdzie już funkcjonowały i musiały przecież mieć jakieś wyekwipowanie — dziś wszystkie apelują do społeczeństwa. Społeczeństwo spieszy, daje ogromnie obficie i ofiarnie ma jednak chyba prawo wglądu w sposób administrowania temi ofiarami. Rozumie się, że nikt nie ma prawa wtrącać się w działalność zawodową lekarzy — nikt też nie zamierza tego czynić, ale doświadczenie wojenne uczy, że w gospodarce szpitali dzieje się jaknajlepiej.

Personele szpitalne są liczne — nie można nawet żądać, aby lekarze przeciążeni częstokroć pracą zawodową, kontrolowali dostatecznie postępowanie obsługi, ogół a zwłaszcza szerokie masy nie mają zaufania zwłaszcza, że zarządy szpitali i obsługa spoczywa tak przeważnie w rękach osób obcych narodowościowo i rasowo.

Zresztą nietylko o to idzie — przedewszystkiem dyżury pań z Czerw. Krzyża miałyby na celu opiekę moralną nad chorym i rannym żołnierzem, dostarczenie mu lektury, załatwianie korespondencji, słowem, słodzenie jego ciężkiej doli.

Nie rzucamy podejrzeń na nikogo, ale takie odrzucanie wszelkiej pomocy, takie zamykanie bram i okienic przed okiem społeczeństwa jest—conajmniej.. dziwne.

Tak samo niekorzystnie rozstrzygnięto sprawę kandydatek na sanitarjuszki. I tym postawiono za warunek pracę całodzienną, nie dając utrzymania. W obecnych czasach, gdy każda niemal osoba dorosła, musi sama zarabiać na życie, ileż może znaleźć się osób, które by mogły cały swój czas ofiarować bezinteresownie, mając skądinąd zapewnione utrzymanie? Tu jednak jeszcze jest pewna racja, służba zdrowia wymaga wyszkolenia, lepiej więc mniej osób, a umiejętnych, ale dlaczego postawiono ten sam warunek nawet i osobom pracującym na stacji posiłkowej, na punkcie zbornym (t. zw. baraki sanacyjne)? Tam gdzie potrzeba jak najwięcej rąk, aby chory, znękany długą podróżą, w której, nierzadko cierpi braki, był przedewszystkiem szybko obsłużony, tam utrudniać dostęp ludziom dobrej woli? Tu już potrzeba jakiejś „fachowości" zupełnie w grę nie wchodzi. A co będzie, gdy nadejdą większe transporty rannych? Czy jakieś kilka osób może podołać temu zadaniu, trwając na swem posterunku po kilkanaście godzin? Sami p.p. lekarze określili zajęcie się tą stacją, jako najpilniejszą sprawą, żądali dostarczenia herbaty, win, czekolady, chleba i t. p., a zatem, społeczeństwo — ma znowu dostarczać i znowu nie wiedzieć, co z tem uczyniono?

Trudno przypuszczać, w siódmym roku wojny, brak zorjentowania się w tem sfer decydujących, cięższej jeszcze supponować złą wolę, która tak boleśnie musiałaby się odbić na doli najnieszczęśliwszych.

K. B.

Mała uwaga.

Może sobie być wśród żydów wielu porządnych ludzi i pewno są, biorąc jednak na ogół żydostwo u nas, w ostatnich czasach mieliśmy aż nadto dowodów sympatji tych „obywateli" dla bolszewików Krótko mówiąc, popełnili żydzi szereg świństw i haniebnych czynów. Odpowiedzialność za to spada na całą masę żydowską, zwłaszcza zaś tych odłamów, które najwyraźniej wypowiedziały się za Trockim. Oto dlaczego ludność z taką niechęcią widzi lekarzy żydów w szpitalach, mało niechęcią...

Prawda, naocznie przekonywaliśmy się, w szpitalach ewakuowanych a znajdujących się w Sosnowcu, gdzie jest wielu lekarzy żydów, panuje na pierwszy rzut oka porządek, prawda, że chorzy, zapytywani przez nas w szpitalu na Saturnie, nie wyrzekali ani na obejście, ani na opiekę—rzeczy to jednak zasadniczo nie zmienia. Ogół nie jest zadowolony z tego, że szpitale wojskowe są zażydzone, a choć nas zapewniali lekarze — Polacy, pracujący z lekarzami-żydami w tych szpitalach, że lekarze żydzi są nadzwyczaj pracowici, że wyjątkowo są oddani chorym, że polityki żadnej nie uprawiają, że dbają wielce o szpitale — rzeczy to nie zmienia i niechęci ogółu miejscowego nie osłabia. Tę niechęć potęguje jeszcze złe uregulowanie należyte sprawy stosunku ogółu do ewakuowanych szpitali. Wiadomem jest, że na tem tle było szereg nieporozumień. W szczegóły tych nieporozumień wchodzić nie będziemy. Tarcia są. Należy je usunąć, inaczej wzrasta tylko niezadowolenie, że akcja społeczna dla rannego żołnierza jest utrudniona, ponieważ niema należytej styczności między społeczeństwem chętnem do ofiar, a zarządami szpitali.

m.

Kronika.

— Do obywateli m. Sosnowca! Organizacja Straży Obywatelskiej m. Sosnowca musi być ukończoną w dniach najbliższych. Wzywam wszystkich mężczyzn wolnych od powinności wojskowej, a odpowiadających poniżej podanym warunkom do niezwłocznego stawienia się w biurze zaciągowym Straży Obywatelskiej w celu zapisania się do kadrów Straży. Warunki przyjęcia: 1) Obywatelstwo polskie, 2) nieskazitelna przeszłość, 3) wiek od lat 16-tu do 60-ciu, 4) zdrowa budowa ciała. 5) znajomość języka polskiego w słowie i piśmie i umiejętność liczenia. Zgłoszenia do Straży przyjmują codziennie między godz. 5-tą a 7 po południu następujące biura zaciągowe: Komisarjat I-szy (Modrzejów), Rynek dom Tow. H. Renard. II-gi (Śródmieście) ul. Warszawska 6. III-ci (Starysosnowiec), ul. Piłsudskiego (Starososnowiecka) 58 I p. IV-ty (Sielce), ul. Sielecka 16, parter. V-ty (Pogoń), ul. Żytnia 20, dom Szklarskiego. Posterunek Mil-

wice Kopalnia Wiktor, Biuro inż. Pawłeowskiego.

Węgrzynowski
Komendant S. G. w Sosnowcu.

— **Liga akademicka** Obrony państwa uprasza w dalszym ciągu kolegów akademików wojskowych o zgłaszanie swych przydziałów stałych z podaniem liczby poczty polowej do Sekretarjatu Ligi (Uniwersytet Bratnia Pomoc Warszawa)

— **Brak nauczycieli nie będzie.** Dowiadujemy się, że wojskowe władze zwalniają ze służby w wojsku wszystkich nauczycieli przyjętych do wojska czy to jako ochotników, czy też z poboru. W Kielcach zwolniono nauczycieli w zeszły piątek.

— **„Ochotnicy” z musu.** Ponieważ wielu jest zagrożonych powołaniem do wojska z poboru, a według ostatniego dekretu R. O. P. na instytucje w których ci służą nakłada się obowiązek poważnych świadczeń na rzecz rodzin wstępujących do armji, jako ochotnicy, przeto panowie w warunkach tych znajdujący się, tylko dlatego zgłaszają się nadal jako ochotnicy.

— **Poświęcenie składnicy Kółka Rolniczego w Strzemieszycach.** Dnia 22 b m. w Strzemieszycach W. odbyło się poświęcenie Składnicy Kółka Rolniczego przy udziale 78 członków licznych gości. Poświęcenie dokonał ks. Fr. Staszkiewicz proboszcz miejscowy Po poświęceniu przemówił na temat stworzenia przy odbudowie Ojczyzny polskiego handlu, która to placówka dotąd prawie, że aż trzy czwarte w żydowskich rękach się znajduje Następnie przemawiał delegat Kółek Rolniczych p. Karcz na temat niesienia pomocy Sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku Przemówienia powyższe jako agitacyjne dały rezultat ten, że zebrano z ofiar na żołnierza polskiego 485 mk oraz na plebiscyt 692 mk Również zapisało się 6 osób do sekcji agitacyjnej przy komitecie Obrony Państwa oraz kilku osób do Straży Obywatelskiej w dalszym ciągu potoczyły się obrady w sprawie powiększenia udziałów w sekcji handlowej Kółka Rolniczego na czem uroczystość zakończono

— **Komuniści nie śpią.** Podczas poboru wojskowego w dniach 19-20-21. bież. sierpni komuniści w Dąbrowie Górniczej za pośrednictwem swych towarzyszek, usiłowali w pobliżu miejsca poboru i podczas przysięgi rekrutów w kościele wywoływać burdy i demonstracje, a głównie przeszkodzić przysiędze. Usiłowanie pokrewnych Trockiemu duchem nie wywołały nic poważniejszego, gdyż wszyscy rekruci wiedzą do czego ich się wzywa, oraz że gdyby nie poszli, czekają ich kajdany niewoli czerwonego cara. W każdym jednak razie i te objawy, jakie dawało się zauważyć, szczególnie piski i hałasy histeryczek komunistek nie powinny były mieć miejsca. Należało policji temu zawczasu zapobiedz i kto wie, czy pozostawienie w domu słynnej pani Ligieckiej nie wystarczyłoby do zachowania ciszy i spokoju.

W sobotę czyli 21 b. m. policja dała już baczność na włęsające się osobistości i do ekscesów jak w dwa dni poprzednio nie dochodziło już.

— **Samobójstwo.** Na podwórzu domu nr 31 przy ulicy Czeladzkiej onegdaj w nocy zastrzelił się z rewolweru Fr. Buchacz, będąc w stanie nietrzeźwym. Narazie przyczyna samobójstwa niewiadoma. Śledztwo w toku.

— **Okradanie miejskiej piekarni.** Na skutek doniesienia majstra piekarni miejskiej p. Siecierki policja pociągnęła do odpowiedzialności kryminalnej pracowników piekarskich: Koszwidę i Cieśluka, z których pierwszy, w nocy wszedł oknem do piekarni w maju r. b. i wyniósł stamtąd 6 bochenków chleba i tłomacząc się na sądzie że zabrał je dla siebie i kolegi nie z zamiarem okradzenia, lecz z zamiarem zapłacenia za niego i dostarczenie kuponów. Podał przy tem, że majster Siecierka oskarżył go przed policją przez złość za to, że podał do Naczelnika Miejskiego Wydziału Aprowizacyjnego pisemną skargę, iż tenże Siecierka wykradał chleb i sprzedawał po 90 marek bochenek wtenczas, kiedy na kartki kosztował on 12 marek, i Wielu też odchodziło od okienka z kwitkiem po informacji, że chleba już niema Obrońca oskarżonego domagał się odroczenia rozprawy i przesłuchania Naczelnika Wydziału Aprowizacyjnego w charakterze świadka co też Sąd uwzględnił.

— **Piekarz oszust.** Pewien piekarz w Dąbrowie tak wspaniale manipulował mąką amerykańską, powierzoną mu do wypieku chleba dla pewnej instytucji że zawsze w stanie jest sprzedać sporo bułek i chleba po paskarskiej cenie dla siebie a robi to w prosty sposób: wypieka chleb z niedowagą.

Ta droga praktykowaną widocznie jest przez wielu innych piekarzy, kupujących kamienice a piekarz o którym mowa na wstępie zbogaciwszy się również w krótkim czasie, nie ma potrzeby obawiać się wyroku za oszustwo, gdyż niedawno Sąd skazał piekarza tylko na grzywnę 100 marek za to, że w wypiekanym przez niego chlebie zauważano brak wagi.

— **Aresztowania.** Policja śledcza osadziła pod kluczem Moszka Szmitta za usiłowanie ucieczki zagranicę przed poborem wojskowym, Józefa Urgacza oskarżonego o podpalenie stodoły, Wojciecha Szafrugę za kupno kradzionych koni, Chaima Nowaka za pośrednictwo przy kupnie kradzionych koni. oraz Izaaka Gutmana za szerzenie agitacji przeciw ustrojowi państwa polskiego.

— **Z teatru.** Dziś „Mazepa” ostatnie przedstawienie plebiscytowe.

Jutro i pojutrze trupa naszego teatru komedjowego daje pożegnalne przedstawienie w Dąbrowie. W piątek „Ciotka Karola”. która wdziękiem swym humorem i niezwykłym temperamentem w wykonaniu p. Winiaszkiewicza łącznie z naszym wybornem zespołem zainteresowała tak dalece publiczność iż na niedzielnem przedstawieniu zabrakło biletów, spodziewamy się takiego sukcesu i w Dąbrowie. W sobotę pełna humoru krotochwila swojska M. Bałuckiego „Klub Kawalerów” której wartości dowodzi fakt wystawienia jej w obecnym czasie przez wszystkie prawie sceny polskie.

W poniedziałek 30 b. m pierwszy raz w Zagłębiu „On chce się zabić” z francuskiego.

Z Będzina.

Nadużycia i kradzież w urzędzie pocztowym.

Od kilku dni głośno tu mówią o wykrytych nadużyciach w tutejszym urzędzie pocztowym. Wykrycie nadużyć należy zawdzięczać tutejszemu komisarzowi policji, p. Mączyńskiemu. Aresztowano dotąd 3 urzędników i 2 gońców. Przeprowadzona rewizja w ich mieszkaniach dała niezbite dowody winy, ponieważ znaleziono wiele rzeczy, pochodzących z kradzieży przesyłek pocztowych. Kradziono wszystko co się dało, oprócz pieniędzy w dolarach amerykańskich różne materjały, pastę do obuwia, guziki żywność i t. d.

Dotychczas ustalono wartość skradzionych rzeczy na sumę 40,000 mk. Oskarżeni częściowo przyznają się do kradzieży a na swoje usprawiedliwienie podają, że byli do kradzieży zmuszeni tem że otrzymywali niskie wynagrodzenie. Do tych kradzieży ośmieliło ich i to również że jak wiadomo, poczta nie odpowiada obecnie za całość przesyłek.

Wiele osób jest poszkodowanych. Dalsze zgłoszenia poszkodowanych napływają. Sprawa ta zatacza coraz szersze kręgi i prawdopodobnie nastąpią jeszcze dalsze aresztowania paserów, którzy kupowali przedmioty skradzione przez urzędników i gońców z przesyłek, adresowanych na imię mieszkańców miasta Będzina. Zapytany naczelnik urzędu pocztowego, czy mu było wiadomo tych kradzieżach, miał odrzec, że od dłuższego czasu o tem wiedział, ale że nie mógł wyśledzić sprawców kradzieży.

Ma tu niebawem zjechać specjalna komisja rewizyjna z krakowskiego okręgowego urzędu pocztowego, celem dokonania szczegółowej rewizji czynności urzędu.

Z Saturna.

W dniu 11 sierpnia b. r opuścił naszą kopanię, żegnany z prawdziwym żalem, p. Józef Karney, długoletni urzędnik Towarzystwa górniczo-przemysłowego „Saturn”.

Czyny pojedyńczych obywateli, ich szlachetna wytrwała praca, to przyszła potęga narodu i dla tego oddawać cześć ludziom zasłużonym jest powinnością społeczeństwa Tym nakazem powodowani urzędnicy Towarzystwa Saturn, w celu uczczenia na pożegnanie zacnego kolegi i niepospolitego działacza społecznego, utworzyli dziesięciotysięczny fundusz stypendjalny. Jego imienia od którego procenty będą wypłacane jako stypendjum słuchaczom wyższych zakładów naukowych, dzieciom niezamożnych pracowników Towarzystwa Saturn. B. J.

10 przykazań
dla przemysłowców i rzemieślników

1) Chcesz mieć powodzenie, to miej charakter, bądź panem ponad wszelkie żądze i pożądliwości.

2) Strzeż się długiego snu, za wielu rozrywek, zabaw i każdego niepotrzebnego wydatku, zachowaj sobie dobre zdrowie,

3) Bądź w małej i najmniejszej rzeczy staranny, bo co wogóle się opłaca, zrobić to też się opłaca by było dobrze zrobione

4) Miej dokładną znajomość wszelkich drobnostek w tym interesie i strzeż ich jak najdokładniej.

5) Załatwiaj szybko i pewnie wszelkie interesa.

6) Odpoczynku szukaj sobie w miarę twej pracy. W niedzielę odpoczywaj,

7) Miej wytrzymałość, bo co ci się dziś nie uda, to uda się za rok, za 5 lub za 10 lat.

8) Bądź bardzo ostrożny w wyborze twych ludzi. pokaż im stateczność i przyjaźń

9) Zachowaj się wobec każdego tak, jak gdyby on się kiedy przydać mógł. Czyń to nie z obrachowaniem, lecz bezinteresownie z przyjemnością, życzliwością.

10) Miej za los swój cel na oku, nie zatrzymuj się pobocznemi rzeczami, omijaj nieużytecznych plotek.

OFIARY

Na żołnierza do dyspozycji Koła Polek w Sosnowcu.

1170 Aleksandra i Lucjan Kołudzcy zamiast wieńca na trumnę ś. p. d-ra Andrzeja Mielęckiego, mk. 500 papier.

Na plebiscyt.

1157 Rybak z Ameryki mk. 200 papier.

Na Chrześcijańskie Two. Dobroczynności.

1158 Rybak z Ameryki 2.20 mk. 75 fen.

Na Czerwony Krzyż.

1169. Marja Piątkowska mk. 15.

1 53 Sołtysikowie zamiast wieńca na grób ś. p. Bronisława Leszczyńskiego mk. 100 papier.

Na armię ochotniczą.

404 Roman Brzozowski za pośrednictwem Magistratu 15 kul karab. pełnych kula pusta 1 gilza.

406 Leon Oleksiak za pośrednictwem Magistratu 19 kul karab. pełnych.

404 Bezimiennie 1 bagnet z pochwą.

1154 Bezimiennie 3 rb. 30 kop srebr. bilonem 1 mk. srebr. 35 kop miedz.

107 Jan Bednarek 1 granat ręczny.

1159 Zebrane podczas wyścigów na szosie około Walcowni Milowice na armje ochotniczą.

Wł. Bogdaszewski 10 mk H. Kachel 5 mk. A. Neubauerowie 21 mk. H. M. Z. J. Neubauerówny 30 mk. Wilimowski 5 mk. H. Bogdaszewski 10 mk J. Rudzcy 10 mk. P. Figiel 5 mk. W. Kwis 5 mk. F Klimaszewski 5 mk. W. Dybowski 20 mk. W. Fronio 7 mk. W. Pazera 5 mk. St. Stacherski 5 mk. A. Kołodziejczyk 10 mk. Kamizela 20 mk J. Twardoń 10 mk. Kozuba 5 mk.

M. Kapuściński 10mk. R. Jeziorski 5 mk. Iwanski 5 mk Ed. Lechler 2 mk Razem 210 mk.

Lista Fabryk i Zakładów Technicznych, które wpłaciły dobrowolną składkę na dobro Uzdrowieńców Wojsk Polskich w Sosnowcu do Banku Handlowego

Fabryka Armatur St. Kraupe 5000 mk.
Odlewnia Żelaza J. Chrzanowski 5000 mk.
Kotlarnia Szafruga 1000 mk.
Drukarnia Martynkowski i Nowak 2000 mk.
Zakład pilnikarski Lowak 1200 E. Stacherski 1000 mk.
Kurjer Zagłębia 1000 mk.
Towarzystwo „Wir” 3000 mk.
Odlewnia Mathei 3500 mk,
Towarzystwo „Siła” 5000 mk.
Odlewnia Sieślik i Fularski 3000 mk.
Kotlarnia Józef Kubalka 4000 mk.
Towarzystwo „Miedziankit” 10000 mk.
Piekarnia Peuckera 500 mk.
Zakład Elektrotechniczny Ochocki 1000 mk.
Drukarnia „Iskry” 2700 mk.
Głos Pracy 2300 mk.
Maruszewski i Pędzich 2500 mk,
Bracia Łagan 300 mk,
Fabryka Wód Mineralnych Goebel 2000 mk.
B-cia Święciccy Zakł. Mechaniczny 1000 mk.
Baran i Edelman Fabr. Rowerów 500 mk.
Fabryka Smarów Andryszewski 2000 mk.
Kotlarnia Ludwik Piątkowski 2500 mk.
Fabryka Blacharska Jan Gross 1500 mk.
Antoni Albiński i S-ka 5000 mk.
Polskie Twa. Handlowe, oddział w Sosnowcu 500 mk.
W Federman złożył 40 kaw. mydła.
Sosn. Pończoszarnia 10 tuź. skarpetek.
Fabr. Pończoch Sosnowiczanka 10 tuź. skarpetek.
Towarzystwo Metallporcelana 3000 mk.
Łańcucki i Syn Fabr. Manometrów 2000 mk
Papiernia Lamprechta 8000 mk.
Wieczorek Felicjan cegielnia parowa 3000 mk.
Razem Marek 82000.

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia”. Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł.” Redaktor Józef Maciejowski.